

ANTONI SIKORSKI

Warszawa

NIEKTÓRE WSPÓŁCZESNE POGLĄDY ODNOŚNIE ANTYKONIUNKTURALNEJ REAKCJI I PRODUKCJI ROLNEJ NA SPADEK CEN

W literaturze anglosaskiej, niemieckiej, a częściowo rosyjskiej i polskiej dyskutuje się od dłuższego czasu problem teoretycznie ciekawy, posiadający duże znaczenie dla polityki cen i kształtowania się cen produktów rolnych, mianowicie problem antykoniunkturalnej reakcji produkcji rolnej na spadek cen. Zarysowują się trzy główne koncepcje uwarunkowane podłożem społeczno-ekonomicznym i wpływem szkół w jakich powstały.

Najwcześniej zaczął się formować model amerykański. Wybór tej nazwy narzuca się ze względu na autorów opracowań podstawowych w tej dziedzinie, jak również na rozmiary reakcji w wyrazie jakościowym i ilościowym oraz na czas jej występowania.

Poza J. K. Galbraithem i J. D. Blackiem¹ oraz D. Gale Johnsonem², podobny kierunek reprezentuje angielski ekonomista R. Cohen w swej książce pt. „Economics of Agriculture” oraz autorzy szwajcarscy W. A. Jöhr³ i K. Steiner⁴.

Antykoniunkturalna reakcja produkcji rolnej wystąpiła najostrzej w Ameryce w okresie wielkiego kryzysu 1929—1933 r. Reakcja ta, ze względu na swe rozmiary i długotrwałość, stanowiła pewną niespodziankę, ponieważ — jak dotąd — nie znajdowała teoretycznego opracowania.

W związku z tym, że kryzys 1929—1933 r. rozciągnął swe działanie na lata następne, wysuwając na czoło zagadnienie polityki gospodarczej państwa oraz sprawę cen rolnych i polityki cen, konieczne stało się bardziej wnikliwe przeanalizowanie zjawiska antykoniunkturalnej reakcji.

Potrzebne było również uzasadnienie kierunku, przyjętego przez rząd USA, który okazał pomoc farmerom przez zagwarantowanie poziomu cen „skupu” i jednocześnie hamowanie produkcji rolnej⁵.

Model amerykański opiera się na zasadach stworzonych przez szkołę neomarginalną. Główne założenia tej szkoły zostały zastosowane do scharakteryzowania w ramach gospodarki kompetytywnej działalności farmy rodzinnej, stanowiącej wzór, do osiągnięcia którego zmierzały idee teoretyków rolnictwa, należących do kół rządowych w USA. Farma — wg tych założeń — ma przedstawiać przedsiębiorstwo zorganizowane pod kątem rentowności. Zakupy środków produkcji mają być dokonywane na rynku i w związku z tym podlegać jego prawom.

¹ Artykuł pt. „The Maintenance of Agricultural Production during Depression: The Explanation Reviewed” *Journal of Political Economy*, nr 3 1938.

² Artykuł pt. „The Nature of the Supply Function for Agricultural Products” *American Economic Review*, nr 3 1950.

³ „Konjunkturschwankungen” odcinek „Die Wirkung der fixen Kosten” i odcinek: „Die inverse Anpassung der Agrarproduktion”.

⁴ Die Problematik der inversen Produktionsanpassung und das Phänomen der zyklischen Angebots — und Preisentwicklung in der schweizerischen Agrarwirtschaft, Keller Aargau 1957.

⁵ Program „Agricultural Adjustment Act” w 1933.

Poglądy J. K. Galbraitha i J. D. Blacka stanowią uzupełnienie teorii D. G. Johnsona, tworzącej szkielet modelu amerykańskiego¹.

Ze względu na systematykę w dowodzeniu i ekspozycji zaczniemy od zreferowania koncepcji D. G. Johnsona.

Wyjaśnienia przyczyn zachowania się produkcji rolnej należy jego zdaniem poszukiwać tam, gdzie poszukujemy prawideł kierujących produkcją przemysłową. Farmer, tak jak każdy przedsiębiorca, dąży do maksymalizacji zysku. Popyt na czynniki produkcji kształtuje się wyłącznie na tej bazie. Założenie maksymalizacji zysku implikuje kształtowanie się produkcji z uwzględnieniem proporcji między cenami czynników produkcji a nakładami.

Szczególną uwagę należy poświęcić warunkom podaży czynników produkcji. W tym celu zakłada się w pierwszym rzędzie, że funkcja zatrudnienia obejmuje całą siłę roboczą rolnictwa. Jest jasne, że w takim przypadku nie bierze się pod uwagę faktu, iż farmer-przedsiębiorca jest jednocześnie robotnikiem, podobnie jak członkowie jego rodziny.

Założenie takie jest niezbędne dla prowadzenia dalszego rozumowania.

W czasie depresji funkcja podaży ziemi dla użytku rolnictwa w okresie 5—10 lat ma elastyczność cenową równą. Reakcja podaży ziemi na spadek cen jest ściśle związana z dezinvestycjami i ze spadkiem nakładów na utrzymanie ziemi.

Funkcja podaży urządzeń i środków wyposażenia dla rolnictwa jako całości jest bardzo nieelastyczna. Funkcja ta pozostaje w korelacji z istniejącą podażą starego ekwipunku, a ponieważ nie znajduje on zastosowania poza rolnictwem, więc nie posiada też odpowiedniej ceny poza ew. kosztem amortyzacji.

Funkcja podaży siły roboczej przesuwana się wraz ze zmianami poziomu dochodów i zatrudnienia w pozostałej części gospodarki.

Krańcowy koszt przycięsności pracy zmniejsza się gwałtownie, gdy wzrasta bezrobocie. Gdy koszt ten zbliża się do 0, robotnicy rolni przyjmują nawet niższe stawki, byleby nie stracić pracy.

Fodane warunki kształtowania się podaży oznaczają, że w czasie przedłużającego się spadku aktywności gospodarczej ceny rolne, stawki płac i renta gruntu spadają w tym samym tempie, zatrudnienie zaś ziemi, kapitału i pracy nie zmienia się zbyt mocno.

Statystyka z okresu kryzysów w USA potwierdza te spostrzeżenia z wyjątkiem przypadku płac. Kształtowanie się stawek płac bowiem w okresie 1919—21 r. było inne niż wypływa z przytoczonych wyżej okoliczności. Wyjaśnienie tego odchylenia wynika z faktu, że ceny otrzymywane przez farmerów osiągnęły punkt kulminacyjny w maju 1920 r., zaś minimum w czerwcu 1921 r. W rzeczywistości zaś nie było poważniejszego spadku cen rolnych aż do zimy 1920 r., gdy umowy o płace zostały już w większości wypadków zawarte.

Depresja, która wystąpiła w okresie 1919—21 r., nie wywarła większego wpływu na zmniejszenie areалу upraw. Poziom zatrudnienia siły roboczej był ogólnie biorąc stały, a zatrudnienie maszyn i energii elektrycznej lekko wzrosło. Absolutne ceny rolne spadły w okresie 1920—21 r. o 42%, a relatywne ceny rolnicze — nierolnicze o 22%.

Depresja 1929—1933 r. stanowi już okres wystarczająco długi dla wyciągnięcia wniosków. Był to okres 4 lat, w ciągu którego farmerzy mogli zastosować pewne zmiany i zrewidować swoje plany produkcji. W okresie tym obszar zasiewów nieco wzrósł. Całkowite zatrudnienie siły roboczej pozostało takie samo (zmniejszyło się zaledwie o 3%), podczas gdy wielkość najemnej siły roboczej spadła o około 15%. Ceny otrzymywane przez farmerów i ceny płacone spadły, przy czym renta gruntu spadała wolniej.

Płace spadały także, jakkolwiek z pewnym opóźnieniem w stosunku do ruchu cen i wobec tego zatrudnienie również spadło nieznacznie.

Ceny bieżących zakupów produktów i usług z nierolniczego sektora nie spadają podczas depresji tak szybko jak ceny otrzymywane przez farmerów. Zakupy powinny więc ulegać zmniejszeniu z wyjątkiem pozycji niezbędnych. Tak też było w rzeczywistości. Ceny nawozów spadły o 33%, a ich zużycie o 45%. Ceny maszyn rolniczych spadły o 10%. Wydatki na pojazdy mechaniczne zniżyły się o przeszło 70%. Ceny materiałów budowlanych spadły o 20%, zaś nakłady o 80%.

¹ Artykuł J. K. Galbraitha i J. D. Blacka ukazał się w 1938 r. i miał być, wg poglądu autorów, próbą roboczej hipotezy.

Po przytoczeniu danych statystycznych na poparcie też wyżej cytowanych oraz po próbie uogólnienia wniosków na przypadek pełnego zatrudnienia, D. G. Johnson, konkluduje, że funkcja podaży siły roboczej przesuwają się. Podaż zwiększa się wskutek wzrostu bezrobocia. Wobec tego, że jednocześnie krzywa podaży siły roboczej, będąca główną determinantą, staje się coraz mniej elastyczna, ponieważ krańcowy koszt przykrości pracy zbliża się do zera, agregat produkcji rolnej nie reaguje na spadek cen.

Wkład teoretyczny J. K. Galbraitha i J. D. Blacka polega na przedyskutowaniu okoliczności towarzyszących reakcji antykoniunkturalnej, zwróceniu uwagi na zagadnienie kosztów oraz na podkreśleniu zagadnienia, wokół którego rozgorzała ostatnio dyskusja, mianowicie wielkości dokonywanych wydatków gotówkowych.

Autorzy ci oświetlają sprawę kosztów stałych roztrząsając w bardzo szczegółowy i trafny sposób poszczególne rodzaje kosztów od strony technologii. Poświęcają oni, odmiennie niż D. G. Johnson, dużo uwagi zagadnieniom technologicznym oraz wpływowi pogody na wielkość produkcji. Rozpatrują również, i to bardzo szczegółowo, kwestię reakcji psychologicznych farmerów, którzy nie są w stanie przewidzieć, jak należy planować produkcję, gdy duże różnice w warunkach wegetacji powodują wielkie fluktuacje podaży i stąd gwałtowne ruchy cen. Niezmiernie interesująca analiza kosztów stałych dokonana przez J. K. Galbraitha i J. D. Blacka, podobnie zresztą jak analiza R. Cohena, stanowi ogniwo łączące koncepcje wymienionych na wstępie ekonomistów i daje się w zupełności zastosować do oceny działalności rolniczego przedsiębiorstwa kapitalistycznego.

R. Cohen wychodzi z tych samych założeń co jego amerykańscy koledzy. Stwierdza on dosłownie, że studium rolnictwa to studium przemysłu, gdzie ilość zatrudnionych zmniejsza się. R. Cohen podkreśla silnie znaczenie kosztów stałych, oceniając koszty bezpośrednie jako bardzo mały element kosztów całkowitych.

Stwierdza on, że stosunek kosztów bezpośrednich do kosztów stałych jest czynnikiem niemal decydującym o inercji produkcji rolnej. Korelacja tego elementu z możliwościami zmniejszenia własnej stopy życiowej farmera i jego rodziny w okresie znacznie dłuższym niż to się dzieje w przemyśle rzuca snop światła na tajemnicze zjawisko „odwrotnej reakcji”.

Jeżeli chodzi o literaturę niemiecką, to w pierwszym rzędzie wymienić trzeba W. A. Jöhra, który w książce swej „Konjunkturschwankungen” poświęca naszemu problemowi dwa odcinki wymienione na wstępie. Z pedantyczną sumiennością W. A. Jöhr wyprowadza na tle falowania koniunktury problem antykoniunkturalnej reakcji jako jednego z elementów przyspieszenia depresji. Stwierdza on, że gospodarstwo chłopskie stara się utrzymać dotychczasowy dochód nie zaprzestając produkcji i nie zmniejszając jej tempa ze względu na prostą konieczność. Jedynym odcinkiem, na którym można oprzeć zmniejszenie kosztów jest robocizna. Chłop nie jest w stanie pozbyć się robocizny rodzinnej, która może być odpłacana w dogodnym dla niego czasie. Kontynuuje on produkcję, dopóki jest w stanie pokrywać choćby część kosztów stałych. Ponieważ układ kosztów w rolnictwie charakteryzuje olbrzymia masa kosztów stałych, więc bez względu na to, gdzie będzie zaliczona robocizna rodzinna, czy do kosztów stałych, czy do zmiennych, pozostanie zawsze do pokrycia tylko niewielka kwota kosztów zmiennych, jako warunek prowadzenia przedsiębiorstwa.

Interpretacja tych rozważań na wykresach ilustruje przyjętą przesłankę, że istnieją liczne przypadki, kiedy przedsiębiorca przemysłowy nie zaprzestaje produkcji mimo spadku cen, ponieważ zmniejszenie produkcji przyniosłoby mu większe straty (zmniejszenia) masy dochodu, niż w przypadku utrzymywania tego samego poziomu produkcji.

Fraca K. Steinera¹ stanowi w przeważającej mierze polemikę z W. A. Jöhrem. Kością niezgody w tym sporze jest teza W. A. Jöhra, że dla powstawania warunków sprzyjających antykoniunkturalnej reakcji konieczny jest istotny wzrost wydatków pieniężnych.

K. Steiner stwierdza, że udział nakładów na robociznę własną i najemną w kosztach produkcji jest mały i wynosi około 35% (W. A. Jöhr przyjął % całkowitych kosztów).

¹ K. Steiner. Die Problematik der inversen Produktionsanpassung und das Phänomen der zyklischen Angebots — und Preisentwicklung in der schweizerischen Agrarwirtschaft. Keller Aargau 1957.

K. Steiner dowodzi, że twierdzenie W. A. Jöhra, iż rolnik nie liczy w ogóle nakładów swej pracy, jest nie do przyjęcia (jakkolwiek nie jest sprecyzowane, w jakim sensie W. A. Jöhr użył — powtarzając zresztą za C. v. Dietzem¹ — zwrotu „nie traktuje jako kosztów”). Dowodzenie K. Steinera ma podobny brak jak dowodzenie W. A. Jöhra. Nie uznaje on różnicy między gospodarką rolną, a przemysłem, a nawet stwierdza wprost, że „nie istnieje żadna zasadnicza różnica między strukturą kosztów rolnictwa i przemysłem”. Twierdzenie to argumentuje on tym, że własny wysiłek w rolnictwie stanowi stosunkowo mały procent całkowitych kosztów.

Reasumując omówienie poglądów tej grupy autorów można stwierdzić, że główny motyw stanowi farma rodzinna jako jednostka gospodarcza działająca na zasadach zyskowności. Konsekwencją podobnego poglądu są takie cechy jak konkurencyjność i więź z rynkiem. Usiłując wyjaśnić, czy uzasadnić działanie antykoniunkturalnej reakcji, ekonomiści operują się na teoretycznym modelu wolnej konkurencji, podciągając nieraz sztucznie niektóre zjawiska lub cechy do obranego wzoru. Charakterystyczne jest przy tym rozpatrywanie problemu tylko pod kątem ekonomii i motywacji ekonomicznych z pominięciem społecznych aspektów zagadnienia.

Koncepcję pośrednią reprezentują dwaj niemieccy autorzy VF. Wagner² i C. v. Dietze. Autorzy ci widzą kapitalne zagadnienie pracy rodzinnej, jednak nie doprowadzają do końca swych rozważań.

VF. Wagner opisuje model gospodarstwa chłopskiego podając przyczyny słabości tej formy ekonomicznej w systemie wolnej konkurencji.

Stwierdza on, że właściwie problem rolnictwa nie doczekał się w ekonomii opracowania i że zaliczenie gospodarstwa chłopskiego do klasy przedsiębiorstw zorganizowanych na zasadach zyskowności jest błędem. Typem reprezentatywnym dla rolnictwa jest farma rodzinna, szereg zaś elementów nadających firmie znamiona organizacji gospodarczej w gospodarce konkurencyjnej nie daje się przenieść do rolnictwa, co decyduje o jego odrębności i nieporównywalności z innymi gałęziami. Prawa rynku działają na rolnictwo tym silniej, im bardziej jest ono związane z rynkiem. Z drugiej strony istnieje fakt, że prawa konkurencji, które powodują eliminację przedsiębiorstw słabszych ekonomicznie, nie działają w rolnictwie. Problem przeludnienia na wsi (słabo zaznaczony w dyskusjach) stanowi często przyczynę głodu ziemi, a jednocześnie źródło nadwyżek siły roboczej i element antykoniunkturalnej reakcji. Łączy się z tym sprawa odmiennego niż w innych gałęziach gospodarki rachunku kosztów. Rolnik nie traktuje robocizny swojej i swojej rodziny jako elementu kosztów. Moment ten stanowi podstawową różnicę i powoduje, że płaca robocza, będąca najważniejszym bodźcem produkcji, traci sens dotychczasowy i ustępuje miejsca wynikowi porównania ceny i kosztów bez własnej robocizny. Poza tym jedną z przyczyn niewielkiej liczby przedsiębiorstw rolniczych zorganizowanych na sposób przemysłowy, jest niska rentowność i niewielkie możliwości zarobku.

Wymienione okoliczności sprawiają, że w samym założeniu istnieje różnica produktywności między rolnictwem a przemysłem, wynikająca w pierwszym rzędzie stąd, że proces produkcji w rolnictwie jest nieciągły w przeciwieństwie do przemysłu.

C. v. Dietz³ podkreśla różnicę między gospodarką farmerską (typu amerykańskiego) i chłopską stwierdzając, że farmerem jest często człowiek, dla którego tradycja i poglądy społeczne nie są wiążące i wobec tego niejednokrotnie, zależnie od okoliczności, zmienia on miejsce swej pracy na roli nie czując wcale przywiązania do danego gospodarstwa.

Autor podkreśla, że farma rodzinna reaguje na spadek cen antykoniunkturalnie, aby zapewnić członkom rodziny możliwie nie zmniejszony dochód.

Obaj ci autorzy zajmują się zagadnieniem gospodarki chłopskiej (farmy rodzinnej) w kontekście społecznym. Podnoszą oni m. in. argument niezmiernie wagi, mianowicie, że rachunek ekonomiczny musi uwzględnić wielkość dochodu, czyli różnicę między ceną a materialnymi nakładami, nie zaś kategorię zysku oraz, że rolnictwo jest gałęzią gospodarki organicznie upośledzoną zarówno pod względem formy gospodarowania, jak i mniejszej produktywności.

¹ C. v. Dietz. Schweizerische Zeitschrift für Volkswirtschaft und Statistik, 1946.

² VF. Wagner. Die Stellung der Landwirtschaft im Konkurrenzsystem.

³ C. v. Dietz. Bauernwirtschaft und Kollektiv. Schweizerische Zeitschrift für Volkswirtschaft und Statistik 1946.

Poglądy autorów marksistowskich¹ uwzględniają podstawowe zagadnienie wyróżniające gospodarkę chłopską w układzie kapitalistycznym. Motywem kierującym działalnością kapitalisty jest zysk, drobnotowarowy zaś wytwórca, jakim jest chłop, wymienia na rynku wytwory swej pracy. Kategoria zysku ustępuje tu miejscu dochodowi, stanowiącemu różnicę po potrąceniu kosztów materiałowych od ceny usługi (wyrobu).

Centralne zagadnienie w reakcji antykoniunkturalnej — to robocizna rodzinna. Gdy chłop nie znajduje dodatkowych zarobków poza pracą na roli, angażuje swych najbliższych do zwiększenia produkcji. Ukryte przeludnienie na wsi, w połączeniu z głodem ziemi, stanowi jeden z podstawowych elementów powstawania antykoniunkturalnej reakcji w okresach spadku cen.

*
* *
*

Model amerykański nie wyjaśnia skomplikowanej natury antykoniunkturalnej reakcji. Nadaje się on raczej do analizy warunków równowagi rolniczego przedsiębiorstwa kapitalistycznego.

Pozornie zwarta całość, na jaką składają się rozważania na temat podaży siły roboczej rolnictwa oraz zastosowania teorii kosztów stałych w przedsiębiorstwie rolniczym, posiada dużo luk i jawnych uproszczeń.

Kluczem do zagadnienia jest funkcja robocizny farmera i jego rodziny.

W modelu amerykańskim granica między robocizną rodziny a robocizną najemną ulega zatarciu. Założenie, że istnieje tam funkcja podaży siły roboczej rolnictwa jest fikcją.

Strukturę zatrudnienia w rolnictwie USA w 1933 r. stanowiło wg A. Runowicza² 22,1% robotników najemnych i 77,9% pracowników rodzin. Na 6289 tys. farm około 1500 tys. przypada na farmy produkujące wyłącznie dla własnej konsumpcji³. Licząc z niedomiarem (1 osoba na farmę) można przyjąć, że na farmach konsumpcyjnych zatrudnienie wynosiło 1500 tys., na farmach zaś pozostałych około 7090 tys. pracowników rodzin i 2433 tys. robotników najemnych.

Dynamika spadku zatrudnienia w rolnictwie na przestrzeni 40 lat (1910—1950) dowodzi, że zachodzi zastępowanie siły roboczej najemnej przez rodzinną. Z liczb przytoczonych widać także, że działaniu rynku ulega za edwie 2433 tys. robotników najemnych, co stawia kwestię konstruowania krzywej podaży siły roboczej rolnictwa pod znakiem zapytania.

Argumentem dodatkowym jest fakt nieruchliwości siły roboczej rolnictwa. Warunki gospodarki kompettywnej przewidują doskonałą mobilność i podzielność czynników produkcji.

Tymczasem na terenie rolnictwa sprawa wygląda inaczej. Wprawdzie ludność farmerska zmniejsza się stale wskutek odpływu do miast jednakże odpływ ten nie posiada charakteru gwałtownego ruchu, powodowanego zmianą w ekonomice rolnictwa.

Obserwacja depresji 1929—1933 r. wykazuje, że mimo silnego spadku stawek płac w rolnictwie, robotnicy najemni zdecydowali się na pozostanie na farmach, a ponadto — w ciągu dwóch po sobie następujących lat (1931 i 1932) migracja ludności rolniczej w kierunku wsi przeważała nad odpływem⁴. Oczywiście jest, że zjawisko to powstało na tle ogarniającej cały kraj fali bezrobocia. Niemniej zakładanie mobilności nawet tak małej części pracowników rolnych, jaką stanowią robotnicy najemni, nie odpowiada rzeczywistości i nie posuwa dalej analizy.

Pomijając nawet nieprecyzyzność założeń trzeba stwierdzić, że wnioski jakie zostały sformułowane przez D. G. Johnsona nie wynikają z poprawności rozumowania. D. G. Johnson utrzymuje mianowicie, że funkcja podaży siły roboczej rolnictwa przesuwana się na skutek wzrostu bezrobocia zarówno w rolnictwie jak w sektorze nierolniczym. Oznacza to, że podaż siły roboczej rolnictwa wzrosła w stosunku do

¹ M. Pohorille. Reakcja gospodarstw chłopskich na spadek cen, Warszawa. Ekonomista 1/1960. H. Chołaj. Kosztowa i dochodowa funkcja opłaty pracy w gospodarce chłopskiej, Warszawa. Ekonomista 3/1959.

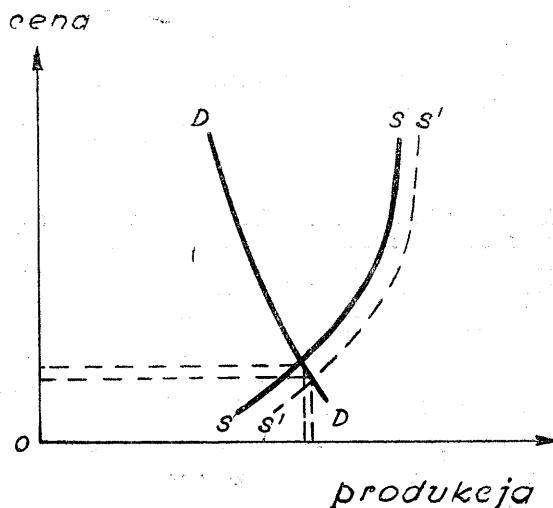
² A. Runowicz. Problemy kryzysu agrarnego w USA. PWN 1960 W-wa.

³ Podają za D. G. Johnsonem, op. cit.

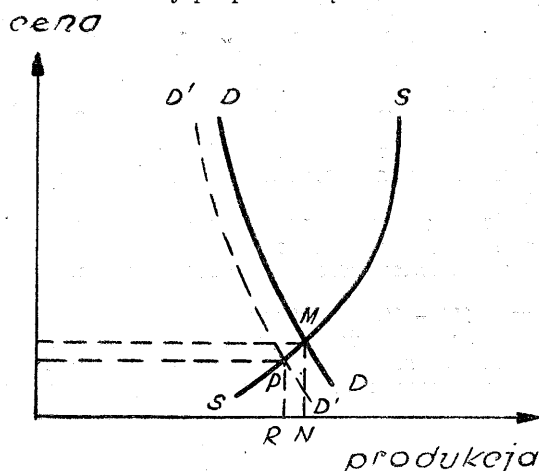
⁴ A. Runowicz. op. cit.

stanu wyjściowego z 1929 r., co na wykresie 1 odpowiada przesunięciu krzywej w prawo.

Tymczasem, przyjmując na chwilę istnienie krzywej podaży całej siły roboczej rolnictwa, dochodzimy do wniosku (na podstawie tych samych danych, z których czerpał D. G. Johnson¹), że w okresie 1929—1939 r. miała miejsce stosunkowa stabilność zatrudnienia w rolnictwie, a zatem krzywa podaży siły roboczej nie prze-



Wykres 1. DD — krzywa popytu, SS — krzywa podaży, S'S' — pozycja krzywej podaży po przesunięciu



Wykres 2. DD — krzywa popytu, D'D' — funkcja krzywej popytu po przesunięciu, MN — pierwotna cena równowagi, PR — cena równowagi po przesunięciu krzywej popytu

suwała się w prawo. Nie można bowiem traktować zjawiska wejścia do pracy członków rodziny farmerskiej jako zwiększenia podaży siły roboczej dla rolnictwa, gdyż równocześnie uległa zwolnieniu z pracy taka sama, lub nawet większa, liczba robotników najemnych.

¹ Wyciąg z komunikatu Departamentu Rolnictwa USA, Biuro Ekonomiki Rolnictwa „Farm Wage Rates, Farm Employment and Related Data” 1943 str. 155.

Mielibyśmy więc do czynienia nie ze wzrostem podaży, lecz ze spadkiem popytu na siłę roboczą najemną. Spowodowało to przesunięcie krzywej popytu w lewo i spadek ceny siły roboczej (wykres 2).

Przedłużenie tego rozumowania w odniesieniu do całej produkcji (podaży) rolnictwa prowadzi do twierdzenia, że funkcja podaży produktów rolnictwa nie przesuwają się i wobec tego produkcja utrzymuje się na tym samym poziomie.

	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Całkowite zatrudnienie mln	11,1	11,4	11,4	11,4	11,4	11,4	11,4	11,5	11,3	11,4	11,3
Robotnicy najemni mln	2,78	2,88	2,96	2,92	2,89	2,87	2,97	3,03	2,95	2,96	2,98

	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939
Całkowite zatrudnienie mln	11,2	11,2	11,1	11,0	10,9	11,1	11,0	10,9	10,8	10,7
Robotnicy najemni mln	2,85	2,69	2,50	2,43	2,33	2,43	2,56	2,63	2,62	2,60

Zastosowanie teorii działania kosztów stałych w przedsiębiorstwie przemysłowym do wyjaśnienia zachowania się produkcji rolnej zmusza do przyjęcia dodatkowych założeń. Trzeba by mianowicie przyjąć, że farmer prowadzi racjonalną gospodarkę opartą na kalkulacji, studiuje uważnie cedyły giełdowe i może reagować na prognozę spadku cen zmniejszeniem produkcji. Dalej, że istnieje możliwość redukcji kosztów bieżących tak, aby uchronić się od strat zarówno w bliskiej jak dalekiej perspektywie. Działanie kosztów stałych na farmie powinno zatem przejawiać się w zmniejszaniu produkcji w przypadku obniżenia cen, zaś w zwiększeniu — w przypadku ich wzrostu.

Rozważania na temat kosztów stałych nie budzą wątpliwości, dopóki mamy do czynienia z przedsiębiorstwem przemysłowym i z przedsiębiorcą dążącym świadomie do maksymalnego zysku przy pomocy przeprowadzonego rachunku ekonomicznego i właściwej organizacji przedsiębiorstwa.

Nie można jednak wtłaczać farmy (gdzie warunki te nie są spełnione) w ramy przedsiębiorstwa kapitalistycznego. Nie pozwala na to również zagadnienie kosztów w gospodarstwie, gdzie stosuje się robocizną nieodpłatną, gdyż nie ma rachunku kosztów, w którym nie istnieje opłata pracy ludzkiej. Tymczasem w rachunku kosztów farmera łączona jest opłata pracy i zysk (ew. strata) w rodzaj dochodu odejmując od wartości (ceny) produkcji wartość nakładów materiałowych.

Pomostem do przejścia od formy zdecydowanie sztucznej — choć powszechnie przyjętej w USA — do formy jaka wykształciła się w analizie marksistowskiej, jest koncepcja V. F. Wagnera i C. v. Dietzego.

Należy zaznaczyć, że decydujące i najcenniejsze w ich analizie jest stwierdzenie, iż gospodarka chłopska angażująca siłę roboczą rodzinną nie może być traktowana tak jak przedsiębiorstwo przemysłowe.

Zbliżenie się do problemu antykoniunkturalnej reakcji z pozycji marksistowskich umożliwia dotarcie do sedna sprawy.

Zagadnienie antykoniunkturalnej reakcji na przykładzie rolnictwa USA jest zagadnieniem powstającym na tle bardzo silnych związków z rynkiem. Być może trafne jest określenie „związków ze szczególnym rynkiem — oligopsonem”. Sens pozostaje ten sam, a oznacza konieczność sprzedaży, aby móc kupować.

A. Runowicz¹ podaje, że farmer amerykański zbywa 95% swojej produkcji. R. George twierdzi, że zachodzi: „prawie zupełne i stałe nieuwzględnianie spożycia domowego produkcji rolnej, a tym samym sprzedaż całości zbiorów wraz ze wszystkimi stąd płynącymi konsekwencjami”². Wypowiedzi te oraz stwierdzenie, że farmer otrzymuje za swą produkcję około 45 centów za 1 dolar konsumenta pozwalają wnioskować, że pozycja farmera amerykańskiego nie jest świetna.

Z pojęciem towarowości i silnych więzi z rynkiem wiąże się niejednokrotnie przeświadczenie o dużych zyskach farmerów i wynikającym stąd odmiennym charakterze gospodarowania i funkcji społecznej.

Wydaje się jednak, że konsekwentne i zgodne z rzeczywistością jest stwierdzenie, że w USA istnieje duża ilość gospodarstw farmerskich zatrudniających w przeważającej mierze własną rodzinną siłę roboczą i że reakcja na spadek cen tych właśnie gospodarstw jest „odwrotna”.

Uzasadnienie tego nie jest trudne. Chłop obecny znajduje się o krok od miasta. Potrzeby jego, przy pewnej stabilizacji całej gospodarki i uporządkowanym układzie cen, są zaspokajane coraz lepiej. W przypadku amerykańskim dwukrotne skoki cen rolnych w okresach wojen wprowadziły farmera na poziom miejski i pozwoliły mu na zaspokajanie rosnących potrzeb kosztem (pośrednio) krajów dłużniczych. Chłop europejski podnosi powoli swój standard życiowy. Przy dogodnych cenach będzie on dawał odpowiednią produkcję i wzamian za to będzie zakupywał coraz więcej w sektorze nierolniczym. Niemniej nie zmieni on swego stanu i będzie w dalszym ciągu wytwórcą drobnotowarowym, jeśli tylko będzie pracował wraz z rodziną na roli. Kwestia zaliczania chłopów do grupy wytwórców drobnotowarowych nie może być rozstrzygana arbitralnie na podstawie zwiększonej sprzedaży jego produktów. Wraz z rozwojem społeczeństw i wzrostem popytu na produkcję rolnictwa musi wzrastać także produkcja rolna, której wielkości nie zagwarantuje chłop produkujący na własne „dawne” potrzeby. Zasięg jego potrzeb zwiększył się znacznie i wobec tego słuszne jest, by towarzyszyła temu odpowiednia podaż.

Wracając do warunków amerykańskich, można by dokonać podziału gospodarstw na zdecydowanie farmerskie (angażujące robocizną rodzinną) oraz kapitalistyczne.

Podział taki rozgraniczy wyraźnie grupę wielkich towarzystw rolniczych, spółek i farm kapitalistycznych i pozostałą resztę gospodarstw, zatrudniającą przeważnie siłę roboczą rodzinną.

Wzrost produkcji następuje albo przez wzrost czasu pracy robotnika w warunkach zabezpieczenia dopływu przedmiotów pracy, tj. przez zwiększenie produktywności pracy, tj. przez wykonanie w tym samym czasie więcej jednostek produktu niż poprzednio.

Nikt nie kwestionuje, że tak być musi. Jednakże transponując te stosunki na teren rolnictwa trzeba wyraźnie określić, o jaki wzrost produkcji chodzi i jaki jest udział nakładów związanych z tym wzrostem?

Jakie są podstawy wzrostu produkcji najtańszą drogą?

L. I. Luboszyć stwierdza, że w okresie kryzysu 1929—1933 r. struktura poszczególnych upraw uległa dużemu zróżnicowaniu. Píše on: „... „podane wyżej materiały prowadzą do następującego wniosku — w rejonach pszenicy najsilniej zmniejsza się obszar pszenicy; w lnianych — lnu; w tytoniowych — tytoniu; w kukurydzianohodowlanych — kukurydzy i pogłowie świń, a jednocześnie w rejonach tych wzrastają uprawy roślin służących jako pokarm dla ludzi lub karmia dla zwierząt. Świadczy to o zmniejszeniu geograficznego podziału pracy między różnymi rejonami rolniczymi, o tendencjach naturalizatorskich spowodowanych degradacją rolnictwa i o ogólnym zmniejszeniu towarowości rolnictwa USA”³.

L. I. Luboszyć stwierdza, że farmerzy więcej niż kiedykolwiek oparli się na własnej żywności oraz, że rosła tendencja do maksymalnego obniżenia wydatków gotówkowych na karmę i inne produkty rolne, które można było wyprodukować w swym gospodarstwie.

Konsumpcja farmerów uległa zmniejszeniu i odmianie, mimo wysiłków farmerów aby utrzymać swój dochód na relatywnie niezmiennym poziomie.

¹ A. Runowicz. Jeszcze raz w sprawie renty. *Ekonomista* Nr 6/1959.

² P. George. *Wieś*. Str. 300. PWN 1959.

³ L. I. Luboszyć. *Woprosy marksistsko—leninskoj teorii agrarnych krizisow*, str. 298.

Dla powstania antykoniunkturalnej reakcji konieczny jest dodatkowy wysiłek farmera i jego rodziny. Możliwość wykorzystania tego wysiłku istnieje. P. George¹ podaje, że charakterystyczną cechą rolnictwa amerykańskiego jest... „nie całkowite ilościowo wykorzystywanie potencjału produkcyjnego, który daje tylko niewielką, trzecią lub czwartą część tego, co na podobnym terytorium wygospodarowaliby w Europie”. Zwiększenie areалу upraw może nastąpić bez żadnych trudności, podobnie jak intensyfikacja.

Źródła obniżki nakładów gotówkowych są niewielkie. Jeżeli przyjąć, że gospodarstwo jest w pełnej gotowości do wykonania swych zadań, to znaczy, że do pokrycia pozostają tylko bieżące koszty produkcji, wówczas do zredukowania poza robocizną najemną, utrzymaniem i eksploatacją mechanizmów, zakupem materiału siewnego, podatkami, rentą, długami hipotecznymi i innymi pozostają nawozy oraz wydatki osobiste farmera i jego rodziny. Jak wiadomo, ceny nawozów i zużycie ich spadły prawie jednakowo, jeśli zaś chodzi o wydatki osobiste, to bez najmniejszej wątpliwości zostały one zredukowane maksymalnie.

Wydatki na utrzymanie i eksploatację sprzętu spadły. Ze względu na wysoki koszt paliw, farmerzy przeszli na trakcję konną. Zatrudnienie najemników także spadło.

Możliwości wzrostu produkcji były podobne jak możliwości obniżki kosztów. W rezultacie został zanotowany tylko niezmienny poziom produkcji w stosunku do 1929 r.

Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że znaleźli się farmerzy, którzy „właśnie odwrotnie niż sąsiedzi” zmniejszali swą produkcję, to gdy uwzględnimy działanie komprymujące produkcję w formach czysto kapitalistycznych, można przyjąć, że rzeczywisty wzrost w pozostałej części agregatu występuje wyraźnie.

Można więc wnosić że gospodarstwa farmerskie ogólnie biorąc dość znacznie zwiększają swą produkcję.

W związku ze spadkiem wartości produkcji występuje oczywiście relatywny wzrost kosztów zmiennych.

Z robocizną farmera i jego rodziny dzieć się będzie podobnie. Przy tym samym wysiłku musi on otrzymać relatywnie mniejszy dochód, a zatem, aby w maksymalnym stopniu uchronić się przed uszczupleniem dochodu, farmer zwiększa wydatek pracy i wysiłek przedsiębiorczy podejmując niekiedy decyzje, które z pewnej perspektywy wydają się nieracjonalne.

Na przykład M. Kristof ekonomista jugosłowiański podaje, że w czasie wielkiego kryzysu rolnicy jugosłowiańscy odeszli od wartościowo atrakcyjniejszej uprawy pszenicy do uprawy kukurydzy, której areal (koszt pszenicy) wzrósł do 35% powierzchni gruntów ornych².

M. Kristof tłumaczy to zjawisko kalkulacją chłopów, którzy woleli otrzymać większy dochód globalny z produkcji większej ilości jednostek kukurydzy. Pomijając zaważenie specyfiki technologicznej, która nakazywała taki wybór, uzyskanie takiego samego dochodu z uprawy kukurydzy przy tej samej wartości produkcji może nastąpić wówczas, gdy koszty materiałowe przy uprawie kukurydzy będą mniejsze od kosztów materiałowych przy produkcji pszenicy.

Wynika stąd, że istnieje granica stosowności siły roboczej rodzinnej³.

¹ Op. cit. str. 300.

² Ekonomista, nr 6/1960 r.

³ Przyjmujemy następujące oznaczenia:

a — ilość jednostek pszenicy

a_1 — „ „ kukurydzy

p — cena jednostki pszenicy

p_1 — „ „ kukurydzy

m — koszty materiałowe przy uprawie pszenicy (jednostkowe)

e — różnica w jednostkowych kosztach materiałowych między pszenicą i kukurydzą.

Aby dochód z uprawy kukurydzy był większy, niż dochód z pszenicy, konieczne jest żeby dla warunków:

$$a < a_1; p_1 < p; ap = a_1 p_1$$

$$a(p-m) < a_1[p_1 - (m-e)] \quad am > a_1(m-e)$$

co oznacza, że koszty materiałowe przy uprawie kukurydzy muszą być mniejsze od sumy kosztów materiałowych pszenicy.

Interesująca jest także sprawa zachowania się przedsiębiorstwa rolnego typu kapitalistycznego w okresie spadku cen.

Już z samego określenia wynika, że organizacja tego przedsiębiorstwa jest inna i dostosowana do innych celów niż organizacja farmy rodzinnej. Problem robocizny jest tam postawiony tak jak w przedsiębiorstwie przemysłowym.

Rozmiary produkcji przedsiębiorstwa są obliczone dla zapewnienia maksymalnego zysku. Jest jasne, że gdy zaczyna się spadek cen, mogą wystąpić także przypadki kontynuowania produkcji. Jednakże napięcie organizacyjne i technologiczne jest takie, że spadek cen musi powodować spadek produkcji ze względu na (udowodniane przez Jöhra) działanie kosztów stałych.

Reasumując można powiedzieć, że zjawisko antykonunkturalnej reakcji jest wynikiem działania dwóch przeciwnych tendencji. W okresie spadku cen występuje w farmie kapitalistycznej zmniejszenie produkcji (naturalne z opóźnieniem wynikającym z powodów technologicznych). W farmie rodzinnej zaś na skutek zastosowania robocizny rodzinnej, następuje wzrost fizycznych rozmiarów produkcji. Zupełnym przypadkiem jest utrzymanie się jednakowego poziomu.

*

*

*

Pogląd na wskroś oryginalny obejmujący określone przypadki reprezentują autorzy kanadyjscy H. C. Farnsworth i W. O. Jones¹ zwalczający gwałtownie koncepcję negatywnego nachylenia krzywej podaży. Stwierdzają oni, że doświadczenia i badania kanadyjskie przekreślają całkowicie legendy o reakcji produkcji rolnej na spadek cen. W dyskusji wysuwają jako argumenty, że: 1) cena jest regulatorem produkcji, we wszystkich krajach nie wyłączaąc zacofanych; 2) wysokie ceny w czasie jednej i drugiej wojny spowodowały pożądaną dla państwa wzrost produkcji rolnej, a nie odwrotnie; 3) wiele przesady tkwi w twierdzeniu, że wszyscy farmerzy zostali mocno skrzywdzeni wskutek spadku cen w okresie wielkiej depresji; 4) istnieje pewna ilość krajów, gdzie cena netto pszenicy na farmie (razem z dopłatami) była wyższa w czasie depresji niż w latach poprzednich.

Autorzy ci stwierdzają, że 63% farmerów w prowincji kanadyjskiej Saskatchewan dokonywało świadomego przystosowywania produkcji roślinnej i zwierzęcej do cen i stawiają pytania: 1) czy zachodniokanadyjscy farmerzy usiłowali generalnie podnieść lub zmniejszyć produkcję pszenicy w okresie 1910—1939 r. w odpowiedzi na zmiany rocznych cen pszenicy? 2) jeśli farmerzy zachodniokanadyjscy reagowali raczej „właściwie” niż „odwrotnie”, to czy reakcja ta była dostatecznie wielka, aby wyciągnąć wnioski o przystosowywaniu się podaży pszenicy do wykazywanego popytu?

Ponieważ analiza przeprowadzona przez wymienionych autorów odpowiada pozytywnie na postawione przez nich pytania, więc stwierdzają oni, że skoro zachodniokanadyjscy farmerzy reagowali właściwie na zmiany cen przez zmiany powierzchni zasiewów, to można przyjąć, że duże grupy producentów, zasadniczo we wszystkich krajach produkujących pszenicę, dokonują wyraźnych przystosowań marginalnych swojej produkcji roślinnej na bazie przeszłych i przyszłych relacji cen.

Uogólnienie to jest jednak niedopuszczalne. Z analizy przeprowadzonej wynika tylko potwierdzenie faktu, że poszczególne produkty rolne w odróżnieniu od agregatu produkcji wykazują pewną elastyczność większą od zera. Chcąc wykonać zapowiedź odnośnie obalenia mity o negatywnie nachylonej krzywej podaży autorzy musieliby wykonać analizę w przekroju co najmniej swego kraju, a nie jednej prowincji.

Produkcja rolna Kanady zajmuje w produkcji światowej jedno z czołowych miejsc. Dzięki nastawieniu rolnictwa na eksport Kanada produkowała w niektórych latach pięć razy więcej niż wynosiło spożycie krajowe². Typowo ekstensywna gospodarka rolna Kanady dostarczająca na rynki zagraniczne zmusiła ją do zorganizowania dobrej sieci informacji o cenach co w konsekwencji zapewniało szybkość i rozmiary procesu przystosowania produkcji do cen. Była to jednak reakcja na ceny światowe.

¹ H. C. Farnsworth i W. O. Jones. Wheat Growers Response to Prices: Appropriate or Perverse?, *Economic Journal*. 1956 r.

² P. George. *Wiś*. 1959 r. PWN str. 296.

Sytuacja Kanady jest potwierdzeniem faktu, że gospodarstwo zorganizowane dla maksymalizacji zysku, przy minimalnym zatrudnieniu siły roboczej, zbliża się do modelu przedsiębiorstwa przemysłowego. Na tej podstawie można również przypuszczać, że duże znaczenie posiada kierunek produkcji — dla rynku wewnętrznego, czy na eksport.

W takim aspekcie zrozumiałe jest przystosowanie się produkcji rolnej jeszcze dwóch wielkich eksporterów rolnych a mianowicie Argentyny i Australii, które w okresie dużych zmian na rynkach zagranicznych (1932—1935 r.) systematycznie zmniejszały swoją produkcję.